EUROMEDIA

AL. NIEPODLEGŁOŚCI 120/13, 02-669 WARSZAWA, POLAND
TEL./FAX (22) 49 45 32, COMERTEL FAX: (48) 39 12 13 62 EUMEDA

W.P.
Nely Rubinstein

Warszawa dn. 3.06.1993

Szanowna Pani!

Po raz pierwszy zdarza się, że mam tremę przystępując do pisania listu. Wydawałoby się, że tylko występ publiczny może dostarczyć tego typu emocji. Tymczasem możliwość napisania do Pani i to z niecnym celem namówienia do występu przed kamerami Telewizji Polskiej, może dostarczyć tak samo silnych wzruszeń. Przy tym nie biorą się one z obawy przed Pani odmową, bardziej ze świadomości tego, że muszę sformułować list tak finezyjnie aby pomógł Agacie w argumentacji. Tymczasem trudna sztuka epistolografii jest w zaniku, co powoduje iż łatwiej napisać mi scenariusz niż list.

Pozwoli Pani zatem, że w kilku słowach opiszę scenariusz nieistniejącego-jeszcze-filmu. Jesteśmy w kuchni - ośrodku każdego domu. Jest to miejsce kreacji wielkich potraw, których pamięć zachowujemy przez całe życie. Jednocześnie jest ono miejscem symbolicznym.

Jeśli Pani pozwoli posłużę się cytatem ze znanej Pani książki: *"Jeśli chcemy, by życie było rzeczywiście źródłem radości, nie należy się trzymać sztywnych reguł. Aby się nim bawić, należy nabrać pewności i uruchomić wyobraźnię. Gdy nam coś nie wychodzi, nie traćmy głowy, lecz starajmy się temu zaradzić, zmieniając na przykład przepis. Najlepiej w ogóle nie dopuszczać do siebie myśli, że popełniliśmy błąd i być gotowym do improwizacji".*
Mam nadzieję, że wybaczy mi Pani tą drobną zmianę w cytacie.
Wiedzie to do istoty naszego filmu czyli opowieści o źródłach radości. Które mogą się kryć w kuchni, ale też w tym, że mamy bliskich i przyjaciół.
Proszę wybaczyć mi ten dodatek patosu - ingrediencji której należy używać z umiarem.

Taki film chcielibyśmy aby powstał - o radościach życia. W czasie trudnym; pełnym chaosu; dotkliwym dla ludzi w Polsce - niczego tak bardzo im nie trzeba jak wiary w radość płynącą z życia. Śmiem twierdzić, że może im Pani to przekazać. Dlatego też, pozwalam sobie na ten list, który jak to dawniej pisano jest "pokorną supliką".

Jako posłańca (Hermesa) wysyłamy Agatę, która w naszych planach ma być współtwórcą tego filmu. Jak podejrzewam będzie to jej pierwszy film, w pełnym tego słowa znaczeniu. Chciałbym aby dzięki Pani był to jej debiut, i to nie w salonach telewizyjnych, ale w konkurencji która wymaga wyobraźni, odporności i talentu. Pozostaje pytanie, jakie ja - jako producent mam korzyści. Pytanie ważne gdyż przecież nie należy lekceważyć tego istotnego dla biznesu filmowego elementu. Prawdę mówiąc ten film też może sprawić radość.

Przejście od pomysłu do realizacji, i wreszcie do tej chwili kiedy na montażu powstaje wspaniały film.

Jeśliby Pani wyraziła zgodę - ten polski tryb przypuszczajacy, to nader ciekawa konstrukcja - przyjmiemy wszelkie Pani warunki. Myślę tu o terminie, czasie jaki Pani nam poświęci, et cetera, et cetera.

Po zmontowaniu przedstawimy pani gotowy film do akceptacji - tak że nic w trakcie całej realizacji nie będzie się działo bez Pani zgody.

Pozwoli Pani, że przy okazji podziękuję za jedno - za przepis na bliny. Dzięki niemu wreszcie w moim domu, możemy zgromadzić przy stole przyjaciół, którzy zadają pytanie: skad u was tak wspaniałe danie? Zawsze podajemy od kogo nauczyliśmy się tej sztuki.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku,

Maciej Kosiński
Prezes
Euromedia Ltd.

P.S.: Przepraszam że ten list napisałem na komputerze, ale mój charakter pisma jest mało czytelny.